Nr. 212 (2393) Warszawa, Poniedziałek 4 Sierpnia 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

| | | |
|---|---|---|
| w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie | Zł. | 3.50 |
| bez odnoszenia | „ | 3.— |
| na prowincji miesięczn. | „ | 3.50 |
| zagranicą | „ | 5.50 |
| Za zmianę adresu | | 10 groszy |

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P·P·S·

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

| Ogłoszenia | | |
|---|---|---|
| w tekście (przed kron.) | 25 | groszy |
| nekrologi | 10 | „ |
| zwyczajne | 15 | „ |
| drobne za jeden wyraz | 10 | „ |

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w №niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

# Do robotników i robotnic wszystkich krajów.

Przypomnijcie sobie czas, gdy wybuchła wielka wojna! Obróćcie wzrok na 10 lat wstecz! Przypomnijcie sobie przedewszystkiem pierwsze dni i tygodnie, kiedy jeszcze nie wiedzieliście o tem, co wam później przyjdzie znieść w cierpieniach i męce. Przypomnijcie sobie entuzjazm dla wojny, który w owych dniach ogarnął masy. Przypomnijcie sobie, z jak doskonałem mistrzostwem podniecały go dzienniki we wszystkich krajach.

Po długotrwałym pokoju w północnej, zachodniej i środkowej Europie masy nie pojmowały zrazu wcale, co im grozi. Wszędzie wierzono swej prasie, że ojczyzna jest napadnięta, wszędzie sztaby operowały zapomocą rozpłomieniania poczucia solidarności dla celów obrony. Ale ponadto wojna ukazywała się jako nowe wielkie przeżycie i zbyt chętnie wierzyli ludzie kłamliwym bajkom, że ona może zaradzić wszystkim ich niedolom. Z wojny miało wyjść szczęście i dobrobyt, ośmielano się nawet prorokować zmniejszenie bezrobocia. — Przypomnijcie sobie swych braci pracy, których wówczas

**ogarnęła fala szowinizmu**

i zastanówcie się, będąc sam na sam ze sobą, czy i wy nie należeliście do tych, którzy ulegli oszołomieniu wojennemu.

Nie, aby was ganić, nie, aby was dotykać, przypominamy wam ówczesny entuzjazm wojenny, ale aby was zapytać, czy takie fatalne nieporozumienie może się jeszcze raz zdarzyć.

Rzeczywistość wojny rychło otworzyła ludziom oczy. Gdzie żądny krwi moloch postawił swą stopę, tam pierzchał entuzjazm, tam przerażenie ogarniało serca, tam słyszało się skargi boleści, tam krzewiło się cierpienie i nędza o niebywałej sile. Pierwszą ofiarą była nieszczęśliwa Belgja. Tuż po rozpoczęciu kroków wojennych dało się jej odczuć barbarzyństwo wojny z wszystkiemi swemi okropnościami i grozą. W kilka dni później ujawniło się prawdziwe oblicze wojny i na Wschodzie. Dziesiątkami tysięcy uchodziły w dzikiej ucieczce kobiety, dzieci i starcy z pogranicza rosyjsko - austrjackiego w głąb swych krajów. Jedno po drugiem terytorjum stawało się pastwą spustoszenia, mnożyły się ruiny obok ruin, rosły groby obok grobów, Północna Francja, Serbja, Polska zostały zamienione w pustynie. Paryż drżał pod grzmotami dział; w Londynie chowano po najgłębszych piwnicach nieocenione skarby sztuki, by je zabezpieczyć przed bombami lotników; ostrzeliwano starą, sławną katedrę w Reims, spustoszono Królewic, miasto filozofa Kanta. I tak, jak na lądzie rozpasał się i na morzu szał zniszczenia, śmierć zbierała swoje żniwo zarówno wśród walczących żołnierzy, jak i ludności cywilnej. Setki tysięcy pokrywały pola bitew, znajdowały śmierć w morzach, coraz groźniejszy stawał się oddech zarazy. Poczęła głodować cała Europa; pozbawieni sił mężczyźni, upadające z wycieńczenia kobiety, umierające dzieci — oto był obraz nędzy w krajach, które oszczędziła bezpośrednia groza pola bitwy. Z kraju do kraju, z jednej części świata na drugą skakała furja wojenna. Azję, Afrykę, Amerykę coraz mocniej oplątała fatalna sieć. A mimo to zawsze jeszcze rozbrzmiewały hymny uniesienia w miejscach, dalekich od pola strzałów. I ten kontrast między entuzjazmem wojennym, a niedolą wojenną trwał przez cały ciąg wojny, chociaż obszar niedoli stawał się coraz większy, teren entuzjazmu coraz mniejszy.

Przypomnijcie sobie to, co było! I odpowiedzcie na pytanie:

**czy to zbrodnicze szaleństwo może się jeszcze raz powtórzyć?**

Miljony spoczywają w grobach; miljony kalek żyją wśród nas; miljony dzieci będą przez całe swe życie nosiły znak „wielkiego czasu"; miljony są bez pracy; miljony głodują i cierpią nędzę Jeszcze z ruin nie odbudowano nowego życia, jeszcze każdy, kto chce widzieć, widzi spustoszenia wojny.

Lecz już odważają się występować

**podżegacze wojenni.**

Spekulują oni na braku pamięci u ludzi. Nie łudźmy się: im więcej czasu upływa, tem łatwiej będzie budzić nastrój wojenny. I dlatego wzywamy was: niech ta dziesięcioletnia rocznica wybuchu wojny obudzi w was wspomnienie wszystkich okropności, któreście przeżyli, niech umocni w was świadomość, że nigdy więcej nie może dojść do wojny!

Ale nie wystarcza uczucie wstrętu przed wojną, ludy muszą dojść

**do poznania przyczyn wojny,**

aby je usunąć.

Cały świat wie dzisiaj, że na radzie koronnej w Wiedniu już z początkiem lipca 1914 r. ułożono plan wywołania wojny, że Wilhelm II, stał się współuczestnikiem, a wkrótce potem głową bandy zbrodniarzy, która z zimnem wyrachowaniem podkładała lont pod beczkę z prochem. Wiemy, że wojna była nieuniknionym rezultatem imperjalistycznej polityki, którą państwa kapitalistyczne uprawiały od długiego szeregu lat.

I dlatego nie wystarcza nam przeklinać zbrodniarzy, których winę bez zastrzeżeń stwierdzają ich własne dokumenta urzędowe, ale musimy

**usunąć ten ustrój świata, który wydaje coraz to nowych zbrodniarzy**

wojennych, który nam stale grozi wszystkiemi nieszczęściami barbarzyństwa.

Tak samo wielką zbrodnią, jak wywołanie wojny, była zbrodnia jej przedłużania. Ideę obrony zdradziły wszystkie strony wojujące. Z hasła obrony przed nieprzyjacielem wyłoniło się potem — wcześniej czy później w każdym kraju — wołanie o zwycięstwo militarne! — Wszyscy chcieli prowadzić wojnę aż do zabezpieczenia sobie zdobyczy.

Podczas wojny głoszono, że walczy się o to, aby ta wojna była wojną ostatnią. Widzimy jednak, że militaryzm coraz to nowych sił nabiera. I dlatego zagraża ciągle niebezpieczeństwo wybuchu wojny, równie wielkie, jak kiedykolwiek poprzednio!

Podczas wojny głoszono, że jej rezultatem będzie Liga ludów, która uniemożliwi wojny w przyszłości. Ale jakże daleka jest organizacja, która dzisiaj nosi to miano, od wielkiej myśli pokojowej organizacji świata! Domagamy się, aby do Ligi Narodów przyjęto wszystkie państwa, aby stała się ona narzędziem ludów, a nie rządów. Nie chcemy pominąć żadnej sposobności bez wyzyskania jej w celach porozumienia. Ale wiemy: kapitalistyczne interesa stają zawsze znowu w sprzeczności z pokojową organizacją świata. I dlatego

**będzie istniało niebezpieczeństwo wojny, dopóki istnieje kapitalistyczny ustrój społeczny.**

Chcemy przeciwdziałać nastrojom wojennym, tajnej dyplomacji, chcemy dążyć do powszechnego rozbrojenia, do pokojowego porozumienia, do utworzenia międzynarodowych trybunałów rozjemczych; chcemy wszystkie siły zorganizować w naszych związkach zawodowych i stowarzyszeniach, w naszych organizacjach politycznych, w parlamentach, w instytucjach Ligi Narodów i wszędzie, gdzie głos nasz zaważyć może. Chcemy się skupić międzynarodowo, aby przygotować międzynarodową walkę obronną we wszystkich formach aż do strajku generalnego włącznie. Ale wiemy, że to wszystko tylko zmniejsza niebezpieczeństwo wojny — lecz go nie usuwa.

Dopóki istnieje ogromny aparat potęgi militaryzmu, dopóki siły kapitalistyczne mają możność wprawienia tego aparatu w ruch, dopóty ludzie pracujący będą ofiarami wojny, Fizyczna przemoc, ekonomiczny nacisk, a także i świadome celu robienie nastroju na rzecz wojny będą zawsze masom wciskały broń do ręki, będą je czyniły nawet wbrew ich woli ślepemi narzędziami tych, dla których wojna jest interesem.

Dlatego niema innej drogi, jak tylko

**z korzeniem wytępić możliwość wojny;**

musimy usunąć kapitalistyczny ustrój społeczny. **Władza robotników we wszystkich krajach będzie nietylko kresem wyzysku, ale będzie także kresem wojen.**

Dlatego wzywamy was, byście zapomocą potężnych demonstracji uświadomili ludzkości, że znowu stoi nad tą samą przepaścią szaleństwa i zbrodni, nad którą stała w lipcu 1914 r.

Wspomnijcie wielkiego bojownika o pokój światowy i socjalistyczny ustrój społeczny, —wspomnijcie Jana Jaurésa, pierwszą ofiarę wojny światowej!

Wspomnijcie setki tysięcy wiernych towarzyszy, którzy nam zostali wydarci; wspomnijcie tysiące kalek, którzy utracili zdolność do pracy; wspomnijcie cierpienia kobiet i dzieci!

Pamiętajcie robotnicy i robotnice, a przedewszystkiem ty, młodzieży, o waszem wielkiem i historycznem zadaniu i ślubujcie, że hasłem waszem będzie zawsze:

**WOJNA WOJNIE!**

**Międzynarodówka Zw. Zawodowych**
(Amsterdam)

**Socjalistyczna Międzynar. robotnicza**
(Londyn)

**Socjalistyczna Międzynar. młodzieży**
(Berlin)

***

Partja nasza demonstrować będzie na rzecz pokoju i przeciw wojnie we wrześniu. Ale demonstracje nasze, zgodnie z interesem Polski i polskich klas pracujących, wymierzone będą zarówno przeciwko imperjalizmowi i militaryzmowi kapitalistycznemu, jak też imperjalizmowi i militaryzmowi Rosji sowieckiej i komunistów.

Że oba te imperjalizmy i militaryzmy wzajemnie się „uzupełniają" — dowodem cała działalność Rosji i Kominternu. W tygodniu bieżącym komuniści również manifestują na rzecz pokoju i przeciw wojnie, wyzwiskami i ordynarnemi napaściami pod adresem socjalistów. Od komunistycznych zwolenników „pokoju" robotnicy polscy muszą się odgrodzić grubym murem.

# Protest robotniczej Warszawy

Za każdym razem, kiedy nigdy nienasycona i wiecznie czająca się bestja kapitalistyczna gotuje się do skoku, aby porwać u klasy robotniczej którąkolwiek z jej zdobyczy socjalnych, latami walki osiągniętych, wystarczy aby organizacja nasza uderzyła w dzwon alarmowy, a z wszystkich krańców Warszawy zbiegnie się robotników tysiące z okrzykiem: „Jam tu, jam przybył, widzisz, jaka ma potęga?"

Tak było i wczoraj. Na wezwanie Warszawskiego Okr. Kom. Robotn. stawiło się tysiące robotników, aby zaprotestować przeciwko zamachowi na 8-godz. dzień pracy. Wielka widownia teatru Powszechnego nie mogła zmieścić stale napływającej fali ludzkiej i organizatorzy wiecu protestacyjnego zmuszeni byli urządzić drugą trybunę w ogródku tak, że właściwie równocześnie odbywały się dwa wiece.

Tłumny udział robotniczej Warszawy poza protestem przeciwko zamachowi p. Darowskiego na prawa robotnicze miał jeszcze i to znaczenie, że dowiódł niezbicie, że w pojęciu robotnika polskiego G. Śląsk całkowicie zespolił się z resztą Rzeczypospolitej i że każde targnięcie się na prawa robotnika na G. Śląsku uważa za krzywdę wyrządzoną całej polskiej klasie pracującej.

---

Wiec rozpoczął się punktualnie o godz. 11 rano.

Na scenie teatru przewodniczył radny tow. Kowalski, który po zagajeniu udzielił głosu tow. posłowi **Z Gardeckiemu.**

Mówca piętnuje fałszywe dowodzenia przemysłowców, twierdzących, jakoby wewnętrzny rynek zbytu był nasycony. Polski robotnik i polski chłop jest nagi i bosy. Gdyby im umożliwić nabycie odzieży i obuwia — setki tysięcy robotników znalazłoby zatrudnienie. Dalej tow. Gardecki wskazuje, że zamach na 8-godz. dzień pracy jest tylko jednem ogniwem w łańcuchu zamachów na urlopy, na kasy chorych, na angielską sobotę i t. p. Następnie mówca podkreślą haniebną rolę, jaką zbogacone chłopstwo odgrywa, stając w jednym szeregu z Chjeną przeciwko klasie robotniczej.

Z kolei tow. **pos. R. Jaworowski** zwrócił uwagę na specyficzne warunki prawodawstwa robotniczego na G. Śląsku. Kiedy w całej Rzplitej prawa robotnicze zagwarantowane są w drodze ustaw, których zaczątkiem były dekrety Rządu Ludowgeo tow. Moraczewskiego, na G. Śląsku istnieją rozporządzenia komisji demobilizacyjnej z okresu, kiedy losy G. Śląska się ważyły. W owym czasie niemieccy towarzysze, patrzący z pewną wyższością na Polskę, zagwarantowali polskiej części G. Śląska prawa robotnicze nie gorsze od tych, jakie obowiązują w Niemczech. Z chwilą więc przedłużenia godzin pracy w Niemczech, kapitaliści górnośląscy uważali się za uprawnionych do rozciągnięcia tej krzywdy robotniczej na G. Śląsk. Najpotworniejsze zaś w tem wszystkiem to to, że kapitałowi niemieckiemu na G. Śląsku poszło na rękę Min. Pracy, to Ministerjum, które Rząd tow. Moraczewskiego powołał do życia dla obrony interesów klasy robotniczej. Dalej mówca poświęcił kilka słów „bohaterowi dnia", t. j. ministrowi Darowskiemu, przypominając zebranym, jak to w 1904 roku p. Darowski był strasznie radykalny, a dziś jawnie i bez ogródek wysługuje się Lewiatanowi. Rozporządzenie p. Darowskiego było także wielkim głędem ze stanowiska międzynarodowego, gdyż daje argument w ręce naszych wrogów, którzy i bez tego usiłują przedstawić Polskę jako kraj szalejącej reakcji.

Następnie tow. Jaworowski omawia prace socjalistycznych posłów polskich na polu ubezpieczeń społecznych i podnosi, ile wytrwałości i energji trzeba było zużyć, aby uzyskać naprz. ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, którą Dziennik Ustaw dopiero 31 lipca ogłosił. Jest to dowodem, że nasze czyny odpowiadają naszym słowom w przeciwieństwie do komunistów, szafujących frazesami i robiących u nas rewolucje socjalne, a w tym samym czasie sprzedających w Rosji kapitałowi angielskiemu i włoskiemu lasy wraz z pracującymi i kopalnie nafty wraz z pracującymi tam robotnikami.

Mówca opisuje stosunki robotnicze w Sowieckiej Rosji, gdzie 2.400.000 robotników jest bez pracy, gdzie istnieje zakaz strajków, gdzie zasłużonych wodzów ruchu wolnościowego zsyła się na Sybir i przechodzi do tego, dlaczego komuniści polscy najgorliwiej zwalczają P. P. S., zamiast zwalczać kapitał, reakcję oraz

rozmaitych Korfantych i Dmowskich. Tow Jaworowski wyjaśnia tę zagadkę. Komuniści polscy działają u nas nie jako stronnictwo robotnicze, lecz jako agenci moskiewskiego sztabu generalnego. Rozumieją oni, że Polska demokratyczna, Polska ludowa, Polska w której będzie rządziła P. P. S., jest dla nich wrogiem nie do zwalczenia. Ale Polska reakcyjna, Polska ciemna i zacofana, Polska szlachecka nie będzie dla nich przedstawiała niebezpieczeństwa. Stąd walka z P. P. S.

Tow. Jaworowski przemówienie kończy zapewnieniem, że P. P. S. nie ustanie w walce dopóki rozporządzenie o czasie pracy na G. Śląsku nie zostanie cofnięte. Klasa robotnicza w Polsce nie chce być niewolnikiem kapitału. Nie będzie także niewolnikiem Sowietów. Pragnieniem i dążeniem naszem to Polska wolna, robotnicza i włościańska.

Następnie przemawiała tow. **S. Woszczyńska,** podnosząc solidarność istniejącą pomiędzy robotnikiem na G. Śląsku a robotnikiem w sercu Polski, w Warszawie. Dalej zwróciła się mówczyni do robotnic, nawołując je do skupienia się koło socjalistycznego sztandaru.

Ostatni przemawiał **tow. Podniesiński,** poczem tow. Lenga odczytał rezolucję, jednomyślnie przez wszystkich obecnych przyjętą.

Przy drugiej trybunie przewodniczył radny **tow. Dewudzki.**

Pierwszy przemawiał ławnik tow. **A. Szczypiorski,** podnosząc znaczenie 8-god. dnia pracy dla klasy robotniczej, oraz wskazując, jak słabo orejntuje się Rząd polski w zagadnieniach polityki międzynarodowej, jeśli obecnie uległ naciskowi kapitalistów górnośląskich. Wreszcie podkreślił, że zdolność konkurencyjną naszego przemysłu należy podnieść nie drogą przedłużenia czasu pracy, lecz drogą lepszej organizacji pracy, ulepszeń technicznych i zniesienia olbrzymich tantjem rad nadzorczych i zarządów. Dalej podniósł tow. Szczypiorski, jakie niekorzystne wrażenie rozporządzenie p. Darowskiego wywarło wśród robotników polskich na niemieckiej części G. Śląska.

**Tow. pos. Z. Praussowa** swe przemówienie poświęciła szkodliwej robocie komunistów i wezwała obecnych do poparcia Centr. Komisji Zw. Zaw. i P. P. S., która napewno wezwie robotników w odpowiedniej chwili do akcji.

**Tow. Kurowski** mówił o bezrobociu i o nędzy, jaka szerzy się wśród robotników Warszawy, oraz o niezaradości Magistratu m. Warszawy, który przy dobrej woli i umiejętnej organizacji mógłby zorganizować roboty publiczne na wielką skalę.

Ostatni przemawia **tow. Kowalew,** podkreślając, że tylko zdecydowana wola uświadomionego proletarjatu może. owocnie oprzeć się atakom kapitału międzynarodowego. Gdzie klasa robotnicza jest rozbita, tam panuje najstraszniejszy teror reakcji, przykładem tego Włochy i Węgry. P. P. S., mimo wszelkie zakusy ze strony reakcji i ze strony komuny, ciągnęła dotychczas wóz proletarjacki naprzód i nie ustanie, aż wyciągnie go na równe drogi socjalizmu.

Tow. **Dewudzki** odczytał rezolucję, którą i tu jednomyślnie przyjęto, Rezolucja ta brzmi jak następuje:

**REZOLUCJA.**

Robotnicy zebrani na wiecu w liczbie 5000 protestują przeciwko zamachowi Rządu i kapitału na Ustawę o 8-mio godzinnym dniu pracy.

Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 18-go lipca 1924 r. zaprowadzając 10-cio godzinny dzień pracy na Górnym Śląsku Rząd poszedł na rękę kapitalistom niemieckim. Zebrani stwierdzają, iż dążenie kapitalistów i Rządu do obniżenia tą drogą kosztów produkcji jest jedynie tylko pozorem, pod którym kryje się chęć odebrania klasie robotniczej jej zdobyczy oraz powiększenia zysków kapitału, albowiem przedłużenie dnia pracy do 10-ciu godzin bynajmniej kosztów produkcji nie obniży. To ostatnie jest możliwe do osiągnięcia tylko przez dobrą organizację pracy.

Ten nieobliczalny krok Rządu, godząc w interesy klasy robotniczej Polski był podyktowany Min. Darowskiemu interesem kapitału i reakcji niemieckiej, dążącej w ten sposób do wzmocnienia swej sytuacji w walce z proletarjatem niemieckim, krok ten równocześnie podrywa zaufanie do Polski polskich robotników w tamtej części Górnego Śląska zamieszkałych i kompromituje Polskę na terenie międzynarodowym, gdzie jeszcze przed kilku tygodniami przedstawiciel Polski w Międzynarodowym Biurze Pracy p. inż. Sokal w bardzo ostry sposób atakował Niemcy za przedłużenie dnia pracy do 10-ciu godzin Dzisiaj Rząd p. Grabskiego rozporządzeniem z 18-go lipca umocnił stanowisko Niemców na terenie międzynarodowym, ułatwiając kapitałowi walkę ze zdobyczami powojennemi klasy robotniczej.

Z tych względów zebrani na wiecu zanoszą uroczysty protest przeciwko nowemu zamachowi, wzywając robotników Górnego Śląska do wytrwania w narzuconej im walce, którą prowadzą w interesie proletarjatu całej Polski.

Zebrani domagają się cofnięcia wydanego rozporządzenia i udzielenia dymisji p. Darowskiemu, Ministrowi winnemu wydania tego rozporządzenia.

Jednocześnie zebrani piętnują taktykę komunistów, szkalujących Polską Partję Socjalistyczną i swoją destrukcyjną robotą rozbijających Związki Zawodowe W dzisiejszym ciężkim dla klasy robotniczej momencie Partja Komunistyczna cały wysiłek swój finansowy i agitacyjny skierowała przeciwko P. P. S. i Związkom Zawodowym. Zamiast walki z burżuazją komunizm w Polsce za pieniądze rządu rosyjskiego prowadzi walkę z ruchem robotniczym, pod pozorem walki rewolucyjnej sieją komuniści w masach robotniczych zamęt, anarchję i dezorganizację, osłabiając zdolność do walki w szeregach klasy robotniczej. Okres bezrobocia i zamachów burżuazji na prawa robotnicze jest dla komunistów wygodnym momentem do prowadzenia akcji szpiegowskiej na rzecz rządu rosyjskiego i rosyjskiego sztabu generalnego. Z tych względów zebrani wzywają masy robotnicze Warszawy i całej Polski, aby nie dając posłuchu haniebnej, zdradzieckiej robocie komunistów, skupiły się w swych organizacjach zawodowyh i w ten sposób skończywszy raz na zawsze z destrukcyjną robotą komunistów tem łatwiej przeprowadzić walkę z zamachami burżuazji na prawa robotnicze.

W sprawie bezrobocia zebrani domagają się od Magistratu m. Warszawy natychmiastowego rozpoczęcia wypłaty zapomóg bezrobotnym, którzy nie otrzymają zajęcia przy miejskich robotach publicznych. Chjeński Magistrat pomimo uchwały Rady Ministrów sabotuje akcję wypłacania zapomóg. Groźna sytuacja wymaga szybkiego przyjścia z pomocą bezrobotnym, wobec czego zebrani protestują przeciwko sabotażowi uprawianemu przez chjeńskie władze miejskie i żądają natychmiastowego rozpoczęcia akcji zapomogowej.

Precz z zamachami na prawa robotnicze.

Precz z zamachem na 8-mio godzinny dzien pracy.

Niech żyje walczący Górny Śląsk.

Precz z ministrem Darowskim.

Żądamy zorganizowania robót publicznych.

Żądamy natychmiastowego wypłacania zapomóg bezrobotnym.

Precz z warcholską robotą agentów i szpiegów rządu rosyjskiego.

Precz z komunizmem w ruchu robotniczym.

Niech żyje Socjalizm.

Niech żyje P. P. S.

## Najście komunistów na wiec.

Już od kilku dni po fabrykach i warsztatach krążyły głuche wieści o przygotowywanej przez komunistów krwawej rozprawie. Poszczególni towarzysze nasi ostrzegali nasze organizacje, ale nie dawaliśmy temu zbytniej wiary, uważając pogłoski za mocno przesadzone. W sobotę jednak przyniosła nam agencja Varsovia wiadomość o organizowaniu bojówek komunistycznych i wiadomość tę na odpowiedzialność agencji podaliśmy w „Robotniku".

Nie chcieliśmy, nie mogliśmy dać wiary, aby robotnicy dali się do tego stopnia otumanić, iżby dali się użyć za narzędzie walki bratobójczej. Niestety, rzeczywistość okazała się stokroć potworniejszą, niż to mogliśmy przypuszczać.

Już z chwilą rozpoczęcia przemówienia przez tow. Gardeckiego znajdujący się tu i owdzie pomiędzy zebranym tłumem komuniści podnosili wrogie okrzyki.

Jeden z komunistów wyjątkowo po warcholsku się zachowywał. Gdy stojący obok robotnik poprosił go aby się uciszył, komunista dźgnął go nożem w pierś i tylko dzięki temu, że napadnięty zasłonił pierś ręką, został raniony w rękę. Napastnik rzucił się do ucieczki. Kilku robotników popędziło za nożowcem. Za robotnikami goniącymi nożowca wybiegli na ulicę Leszno bojowcy komunistyczni, którzy w biegu dali szereg strzałów. Jedna z kul ugodziła biegnącego napastnika, przebijając mu prawe płuco. Rannym okazał się komunista 35-letni Wiktor Biały (Bednarska Nr. 7). Przybyły lekarz Pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do szpitala św. Ducha, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Biały — jak nam komunikują — przed 2ma laty dokonał napadu rabunkowego w klatce schodowej domu Nr. 23 przy ul. Siennej na p. Goldflusa, urzędnika domu handlowego Roman Kunkel, lecz rabunek się nie udał i Białego ujęto, potem go zwolniono.

Po wypadku z Białym komuniści jeszcze kilkakrotnie wszczynali awantury i bójki, w rezultacie których zostali poranieni i potłuczeni następujący uczestnicy wiecu: Jan Błaszczyk, lat 29, szewc, Michał Rogala, lat 43, robotnik, którego w stanie ciężkim Pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha, Michał Wojtaszek, lat 21 (Osińska Nr. 56), robotnik, którego również przewieziono do szpitala św. Rocha, Adam Cepiak, lat 39, stolarz, Ludwik Stasiak, lat 28, szlifierz, Konstanty Cieplak, lat 27, szewc, Wł. Wodzikowski, lat 37, introligator, Jan Bydlowski, lat 20, (Złota Nr. 52), maturzysta, Jan Bereza, lat 28, stolarz, Wacław Łukaszewicz, lat 20, Franciszek Zwierzchowski, lat 38, ślusarz i Bronisław Padajewski, lat 38. Wszystkich po opatrunku w bramie domu Nr. 72 przy ul. Leszno aresztowała policja polityczna.

## Wypadek samochodowy policji.

W czasie gdy na alarm jechał na miejsce wypadku samochód ciężarowy ze szkoły policyjnej w którym znajdowało się 44 policjantów, przed domem Nr. 70 przy ul. Leszno wskutek nagłego zakrętu celem podjechania do chodnika, lewy spróchniały bok samochodu oderwał się i 38 policajntów spadło na jezdnię. 10 policjantów, a mianowicie przod. V komis. Jan Poboży, post.: Władysław Piekarz, Józef Żukowski, Józef Puchalski, Bronisław Głogowski, January Wapiński, Władysław Kawka, Jan Brudniewski, Franciszek Sławski i Antoni Dyńczak. Pierwszy z nich, t. j. Poboży doznał złamania lewego podudzia, pozostali zostali lekko potłuczeni.

## Kapitulacja posła Królikowskiego

Kiedy komunistyczne bojówki rzuciły się na ulicę w pogoń za naszymi towarzyszami i na odsiecz Białego, pos. Królikowski pozostał jedynym komunistą w ogródku teatru.

Opuszczonemu przez swoich posłowi komunistycznemu było trochę nieswojo wśród wielotysiącznego tłumu robotników zdrowo myślących... Osamotniony poseł zwrócił się tedy do ławnika tow. Szczypiorskiego z prośbą, by mu udzielił eskorty dla bezpieczeństwa. Tow. Szczypiorski polecił kilku naszym towarzyszom odprowadzić p. K., co ci skwapliwie wykonali, podsadziwszy nawet p. Królikowskiego do tramwaju i poleciwszy go opiece pasażerów.

# Niewłaściwa kuratela.

Gospodarka władz samorządowych Warszawy nie zadowala nikogo.

Władze miejskie stolicy dla wielu stały się symbolem niezaradnego, a złośliwego kołtuństwa, przeciwko któremu burzy się cała ludność.

Daje się to odczuć w prasie wszystkich kierunków. Nie ostatnie miejsce w chórze potępiającym gospodarkę Magistratu zajmuje prasa prawicowa, pomimo, że kierownictwo spraw miejskich znajduje się całkowicie w ręku Chrześcijańskiej i Narodowej Demokracji.

Stan taki trwać nie może. W każdem, przyzwyczajonem do samorządu społeczeństwie w takiej sytuacji usłyszanoby jeden tylko okrzyk: „Złóżcie mandaty — zarządźcie nowe wybory".

Gdyby zaś zwracano się do Rządu, to jedynie z żądaniem rozwiązania Rady Miejskiej i zarządzenia nowych wyborów.

U nas jednak niezadowolenie z gospodarki miejskiej nabiera zupełnie innych, swoistych cech. Przyzwyczajeni do tego, że tak niedawno jeszcze zawsze ktoś za nas decydował, wołamy do Rządu, by okazał pomoc ludności drogą nakazu lub zakazu. Czynimy to zarówno w drobnych, jak w ważnych sprawach.

Nie podoba się nam gospodarka w halach lub na targach miejskich — zamiast żądać w Radzie Miejskiej zmiany tej gospodarki, wzywamy pomocy komisarza Rządu, by usunął handel drobiem.

Uważamy, że komisja specjalna Rady miejskiej niesłusznie podniosła taryfę tramwajową, żądamy od ministra spraw wewnętrznych, by badał kalkulację tramwajową.

A któż nam zaręczy, że delegowani do załatwienia tej czy innej sprawy urzędnicy rządowi lepiej to uczynią, niż urzędnicy miejscy. Przecież to tacy sami, a często nawet ci sami ludzie — niejeden wybitny pracownik Min. Spraw Wewn. — to były pracownik samorządu.

Czyż, biorąc na serjo przysłowie: „Komu Bóg dał urząd, temu daje i rozum" stosuje się je wyłącznie do urzędów ministerjalnych?

Zwalczam stale politykę gospodarczą Rady Miejskiej i Magistratu, obciążającą zawsze tylko spożywców, a nigdy posiadaczów, ale mimo to nie mogę się zgodzić, by dla przeciwdziałania tej polityce właściwa była droga przekazywania funkcji samorządu Warszawy Min. Spraw Wewnętrznych, to jest jego władzy nadzorczej.

Prawem i obowiązkiem władzy nadzorczej jest badanie legalności uchwał Rady Miejskiej i zawieszanie ich wykonania, *o ile są nielegalne*. W niektórych dziedzinach ustawy, obowiązujące u nas, dają, niesłusznie zdaniem mojem, władzy nadzorczej także prawo zatwierdzania lub odrzucania uchwał rad miejskich z powodów merytorycznych. Do takich dziedzin nie należy jednak ustalanie opłat za świadczenia przedsiębiorstw miejskich.

Ci wszyscy, którzy wzywają ministra spraw wewnętrznych, by ukrócił „tramwajowe paskarstwo Magistratu", wzywają ministra do działania, którego żadna z obowiązujących obecnie ustaw nie przewiduje. Wszelkie decyzje komisji, badającej zasadność podwyżek tramwajowych, mogą i powinny być zaskarżone do Trybunału Administracyjnego.

Dobrej gospodarki, uwzględniającej potrzeby ludności, nie można jej zapewnić drogą ograniczenia praw samorządu.

Gyd się raz wejdzie na tę drogę, nie można przewidzieć jej kresu. W jednym poszczególnym wypadku urzędnicy rządowi może poprawią błąd, popełniony przez przedstawicieli ludności, pozbawionych już zresztą oddawna jej zaufania, w wielu zaś innych decyzje ich mogą stać się przyczyną zahamowania zupełnie prawidłowych, pożądanych przez ludność i najbardziej dla niej korzystnych zarządzeń.

Konstytucja 17 marca przewiduje oparcie organizacji państwowych na samorządach terytorjalnych. Niechże to wskazanie konstytucji nie pozostanie, jak tyle innych, martwą literą.

Krytyka zarządzeń władz miejskich, zwykle gwałtowniejsza i zjadliwsza, niż krytyka Rządu, niechaj będzie dowodem czujnej kontroli publicznej nad gospodarką miejską, ale niech przestanie być każdej chwili wołaniem o pomoc, o opiekę Rządu.

Zły samorząd należy zastąpić przez dobry, ale nigdy przez kuratelę rządową.

v. Stein, który położył podwaliny pod budowę samorządu w Niemczech, oparł ją pa zasadzie „Zaufanie uszlachetnia ludzi— stała opieka hamuje ich rozwój".

Nie szukajmy opieki, która zahamuje rozwój gospodarki miejskiej, ale oprzyjmy ją na zaufaniu. Przedewszystkiem na zaufaniu ludności do władz przez nią wybranych.

A gdy, jak to niewątpliwie jest dzisiaj, *tego zaufania niema*, władze miejskie odejść muszą. Szkodliwych ich zarządzeń nie da się poprawić na błędnej drodze ciągłej kurateli rządowej.

Innego sposobu uzdrowienia gospodarki miejskiej Warszawy, jak nowe wybory, niema.

*Teodor Toeplitz.*

# Międzynarodowa szkoła dla kierowników zw. zawodowych

Amsterdamska Międzynarodówka Zawodowa za przykładem roku ubiegłego urządza także w roku bieżącym kursa letnie dla kierowników związków zawodowych. Lekcje odbywają się w salach wykładowych Towarzystwa Przyjaciół Szkoły i Dzieci w b. pałacu cesarskim w Schönbrunnie pod Wiedniem.

W ubiegły poniedziałek przed południem odbyła się inauguracja kursów. Więc przedewszystkiem sekretarz Brown przywitał obecnych słuchaczy, pomiędzy którymi są przedstawiciele związków zawod. angielskich, niemieckich, czechosłowackich, rumuńskich, duńskich, szwedzkich, łotewskich i jugosłowiańskich. Zarówno kierownik kursów tow. Rennie Smith, jak i sekretarz tow. Brown w przemówieniach swych kładli nacisk na to, aby słuchacze w ciągu dwutygodniowego współżycia pielęgnowali w sobie ducha towarzyskości. Jako „gospodarz domu" witał tow. Max Winter w imieniu socjalistycznego towarzystwa przyjaciół szkoły i dzieci, zwracając uwagę na fakt doniosły, że wykłady odbywają się w b. zamku cesarskim, co mogło się stać tylko dzięki potężnej organizacji klasy robotniczej Austrji. Organizacja ta czuje się dumną, że miejsce to służy dla celów wychowawczych młodzieży i że jest do dyspozycji klasy robotniczej dla jej celów kształcących. Uczestnicy kursów mają tu sposobność nietylko wzbogacania swego umysłu wiedzą i poglądowego poznania urządzeń austrjackiej partji robotniczej, ale także zadzierzgnięcia żywych więzów przyjaźni. Osobista przyjaźń poszczególnych wyznawców idei międzynarodowej czyni Międzynarodówkę żywym i dlatego niezwalczanym związkiem.

Po tem wstępnem przemówieniu uczestnicy zaraz udali się na zwiedzenie kursów dokształcających gminy wiedeńskiej, przyczem przewodniczący Träubler i dyrektor F. Scheidl udzielali objaśnień o urządzeniach i zadaniach tej instytucji. Wieczorem towarzysz z Danji miał wykład o stosunkach panujących w jego kraju.

We wtorek odbył się odczyt kierownika kursów tow. R. Smitha o celach i zadaniach kursów, co wywołało ożywioną dyskusję. Po południu zwiedzali uczestnicy miasto, wieczorem zaś odbył się odczyt o stosunkach na Łotwie.

Z pozostałego programu kursów godnemi zaznaczenia są trzy wykłady kierownika socjalistycznej Centrali Oświatowej Ameryki Północnej tow. Spencera Millera o stosunkach robotniczych w Ameryce, wykład o stosunkach w Zagłębiu Saary, odczyt o stanie organizacji w Czechosłowacji, odczyt o Rumunji oraz wykład tow. Maxa Wintera o dążeniach wychowawczych austrjackiego proletarjatu.

Pozatem odbyły się wycieczki z objaśnieniami do banku robotniczego, do hurtowni zakupów austrjackiego związku spółdzielczego, do ratusza, do komisji związk. zawodowych, do izby robotniczej, do domów robotniczych, do redakcji „Arbeiter - Zeitung" i t. d. Wieczory uczestnicy poświęcali zwiedzaniu teatrów.

Zagraniczni uczestnicy opuścili Wiedeń zachwyceni osiągniętemi wynikami oraz serdecznem przyjęciem. Międzynarodowe kursy dla związków zawodowych zyskały sobie prawo obywatelstwa uświadomionej klasy robotniczej.

## Aresztowanie i uwięzienie w Bolszewji delegatów polskich w komisjach do wykonania Traktatu Ryskiego.

Przybyłe wczoraj z Moskwy osoby przywiozły wiadomości, które już w ciągu niedzieli obiegły Warszawę i wywołały silne oburzenie. Oto jeszcze 24 lipca w Leningrodzie władze sowieckie zaaresztowały będących w teatrze „Buff", na Fontance, 2 ekspertów polsko-sowieckiej Komisji Reewakuacyjnej, a więc ekspertów międzynarodowej komisji, którym przysługują prawa nietykalności dyplomatycznej.

Aresztowanymi są pp. dr. Kazimierz Sochaniewicz ze Lwowa i inż. Ludwik Stanisławski z Warszawy. Pierwszy delegowany został przez Koła naukowe do odbioru rękopisów i książek z Rosyjskiej Bibljoteki Publicznej, drugi do odbioru szeregu większych zakładów przemysłowych. Bolszewicy zaaresztowawszy obydwu w teatrze, ukryli ten fakt przed Delegacją Polską, której przedstawiciele w ciągu 4 dni poszukiwali zaginionych po całym Leningrodzie. Dopiero 27 lipca, po natarczywych domaganiach się pełnomocnictwa polskiego w Leningrdzie, zawiadomiono Delegację Polską, że wymienieni są aresztowani, lecz akta sprawy wysłane zostały do Moskwy, więc uwięzionych nie można wypuścić na wolność! Komisarjat Ludowy do spraw zagranicznych dotychczas nie dał podobno żadnych wyjaśnień, mimo iż upłynęło od tego czasu dni 12!

Nie wiemy, czy Poselstwo polskie w Moskwie dość energicznie wystąpiło w tej sprawie. Sądząc z dotychczasowych doświadczeń w takich sprawach, należy raczej przypuszczać że nie. Ale wiemy za to, jak energicznie wystąpił p. Oboleński, jak go przepraszał hr. Zamoyski — za wybryki wojowniczego dyplomaty sowieckiego p. Kobeckiego. Chcielibyśmy, aby nasze czynniki dyplomatyczne w tym wypadku wzięły za przykład bolszewików i umiały w sposób godny Państwa polskiego bronić swych urzędników delegowanych do Rosji przed tego rodzaju łamaniem kardynalnych praw dyplomatycznych.

Jak się dowiadujemy cała sprawa uwięzienia ma za tło chęć wstrzymania prac odbiorczych Komisji Reewakuacyjnej, w szczególności zaś odbioru Bibljoteki Załuskich, w których to pracach dr. K. Sochaniewicz jako wybitny znawca brał udział, oddając Państwu i nauce polskiej nieocenione usługi. Opinja publiczna domaga się natychmiastowego wyjaśnienia tej sprawy. Milczenie M. S. Z. w tej sprawie jest tem znamienniejsze, że już przed paru dniami jedno z pism codziennych podało otrzymaną z Rygi wiadomość o wypadku. Oczekiwaliśmy więc jakiegoś komunikatu w tej sprawie. Nie wolno wysyłać swych delegatów do Bolszewji po to, aby ich tam bezprawnie i bezkarnie więziono.

## Dokument strasznej krzywdy.

Do Sekretarjatu Centr. Związku Górników nadesłał towarzysz W. Michalik, długoletni delegat kopalni „Orjon", długoletni zrównoważony pracowity i wytrwały członek PPS i Związku Górników następujący pożegnalny list, który bez żadnych zmian umieszczamy:

Do Sekretarjatu Okręgowego Centralnego Związku Górników w Dąbrowie Górniczej.

Drogi Towarzyszu Bień!

Stosunki gospodarcze Polski, a z niemi warunki ekonomiczne, spychają nieomal całą klasę robotniczą na dno najskrajniejszej nędzy

Ja uzbrojony w cierpliwość, miałem nadzieję, że warunki życiowe się polepszą, lecz niestety, takowe coraz więcej się pogarszają. Mając na utrzymaniu rodzinę składającą się z dziewięciu osób, ze wstydem przyznaję, że nie mam dziś na bochenek chleba dla siebie i mojej rodziny. Biorąc pod uwagę przeszłość walk zakonspirowanych o wolną Polskę i obecnych legalnych o utrzymanie się przy życiu we własnem państwie, z ciężkim żalem muszę podkreślić ten smutny wyrzut, że Polsko ty dla nas nie jesteś matką, lecz macochą, stronną, krzywdzącą macochą! A opiekujesz się tylko tymi, którzy najmniej ofiar złożyli na twym ołtarzu!

Towarzyszu!

Rozkładowy stan organizacyjny spowodowany kryzysem, sparaliżowane umysły robotnicze również zniechęcają człowieka do pracy. Wobec tego po długich namysłach postanowiłem opuścić kraj ojczysty, kraj wyzysku i krzywdy i wyjechać z rodziną na obczyznę. Niech kapitaliści w Polsce i ich oligarchy, żerują na schorzałym umyśle klasy robotniczej. Niech płatni agenci Moskwy dalej demoralizują robotnika. Może być, że jeszcze gorsza krzywda i nędza klasy robotniczej w Polsce scentralizuje i uzdrowi umysły robotnicze.

Kończąc swój list ze łzami w oczach, składam Wam tą drogą mandat delegata i na swoje miejsce proponuję towarzysza Białasa lub Worzbowskiego, zaznaczam, że w miesiącu czerwcu w kopalni „Orjon" zapłacił tylko jeden członek swoją składkę. Pożegnalne pozdrowienia ślę wszystkim Towarzyszom w Sekretarjacie i życzę serdecznie owocnej pracy.

Z socjalistycznem pozdrowieniem

**W. Michalik.**

Ten list musi wstrząsnąć sumieniem każdego uczciwego człowieka i musi być ostrzeżeniem dla społeczeństwa i narodu, który w tak lekkomyślny sposób pozbawia się swoich najlepszych synów.

# TELEGRAMY.

## Konferencja londyńska.

### POMYŚLNE WIDOKI.

*Londyn*, 3 sierpnia. (PAT). „Sunday Express", omawiając dotychczasowe wyniki konferencji pisze: po 10-u latach jakie upłynęły od czasu wybuchu wojny, konferencja londyńska po raz pierwszy daje widoki pomyślnego załatwienia spraw pokoju, który od czasu zawieszenia broni nie dawał rękojmi trwałości.

### ZGODA OSIĄGNIĘTA.

*Paryż*, 3 sierpnia. (PAT). Londyński sprawozdawca „Timesa" donosi, iż Mac Donald wczoraj popołudniu w rozmowie z Herriotem wyraził się, iż porozumienie między sprzymierzonymi jest osiągnięte. „Odtąd — zaznaczył premjer angielski,—mógłby nas tylko szatan porożnić."

*Paryż*, 3 sierpnia. (PAT). Prasa wyraża jednomyślnie zadowolenie z powodu porozumienia, jakie osiągnięto w Londynie. „Journal" pisze: Zdaje się, iż każdy człowiek dobrej woli, śledzący bieg rokowań londyńskich przyznać musi, iż sytuacja w dniu dzisiejszym jest korzystniejsza, niż przed 3-ma miesiącami. Nawet przeciwnicy Herriota wyrazili mu znanie za sposób, w jaki przystąpił on do wykonania swej misji, za jego szczerość i prawdziwy patrjotyzm.

### WYWIAD Z HERRIOTEM.

*Paryż*, 3 sierpnia. (PAT). Herriot w wywiadzie ze współpracownikiem „Petit Parisien" oświadczył: Stanowisko Mac Donalda na konferencji czyni zadość zarówno interesom Anglji jak i sprawie pokoju. Premjer podnosi serdeczny charakter współpracy sprzymierzeńców i akcję pojednawczą delegacji amerykańskiej. Francja — mówił Heriot — nie prowadziła na konferencji targów, zastosowała natomiast metodę, polegającą na przekazywaniu spraw spornych sądowi rozjemczemu. Metoda ta niewątpliwie zjedna Francji uznanie konferencji. Chodzi obecnie o to — zaznaczył premjer — aby i Niemcy zrozumiały, iż w ich interesie leży okazanie w chwili obecnej rozumnego umiarkowania.

### GWARANCJE NIEMIEC.

*Londyn*, 3 czerwca. — (P. A. T.). Przebieg wczorajszego plenarnego posiedzenia knferencji był następujący: Konferencja przyjęła jednomyślnie i bez dyskucji rezolucję komisji 1-ej, w przedmiocie postępowania w wypadkach ujawnienia uchybień ze strony niemieckiej. Następnie rozważano rezolucje, wniesione przez komisję 3-cią. Rezolucja, przedłożona przez tę komisję, wyraża jednogłośne żądanie pod adresem rządu niemieckiego udzielenia następujących gwarancji:

1) Niemcy uznają prawa komisji dla przelewu spłat odszkodowawczych, do dysponowania sumami odszkododawczemi w zakresie czynienia zakupów w Niemczech na warunkach zwykłych tranzakcji handlowych.

2) Niemcy uznają, że tranzakcje powyższe nie będą podlegać ograniczeniom, przewidzianym przez Traktat.

3) Niemcy czynić będą wszelkie ułatwienia w wykonywaniu kontraktów, zawartych na zwykłych warunkach handlowych.

4) W wypadkach stawiania przeszkód przez wykonywujących kontrakty lub ujawnienia nielojalnego wykonywania dostaw, rząd niemiecki podejmie konieczne kroki, zapewniające poczynionym przez komisję dla przelewu spłat zakupom, dostawy, według cen, ustalonych przez komisję arbitrów.

Komisja zaleca pozatem, aby Konferencja uzyskała zgodę Niemiec na powołanie takiej komisji arbitrów, która składałaby się z równej liczby członków z obu stron, t. j. sojuszniczych niemieckich. Komisja ta miałaby również prawo kooptowania jednego członka neutralnego, który decydowałby w wypadkach braku jednomyślności członków komisji w sprawach przyjęcia innej procedury o dokonywaniu świadczeń w naturze. Wreszcie Komisja 3-cia proponuje wprowadzenie niektórych zmian do planu Davesa. Jedna z tych poprawek brzmi: „Ten z rządów zainteresowanych, który uważałby, że w planie Davesa są niedomagania, których usunięcie nie wpłynęłoby ujemnie na podstawę samego planu, może wystąpić z odnośnemi wnioskami do komisji odszkodowań. W tych wypadkach komisja odszkodowań uzupełniona w swym składzie osobowym przez delegata amerykańskiego decydowałaby, czy wprowadzenie takich zmian jest pożądane. W wypadkach, gdyby osiągnięto w tej mierze decyzję jednomyślną na korzyść proponowanych zmian, rząd niemiecki zostanie również zaproszony do wzięcia udziału w odnośnych naradach.

Gdyby komisja odszkodowań w wyżej pomienionym składzie nie była jednomyślną co do konieczności wprowadzenia w życie proponowanych zmian, wtedy, zgodnie z wnioskiem komisji należałoby zastosować tę samą procedurę, którą proponuje się w rozstrzyganiu wypadków braku jednomyślności, w stanowieniu o uchybieniach niemieckich. W propozycji komisji 3-ej podkreślono wyraźnie, że wyłuszczony wyżej punkt widzenia komisji nie odnosi się do spraw, należących wyłącznie do kompetencji komisji dla przelewu spłat odszkodowawczych. Jednakże rezolucje komisji 3-ej nie rozstrzygają jeszcze dwóch głównych trudności a mianowicie: pierwszej, wynikającej z propozycji francuskiej co do arbitrażu, w wypadkach, gdy głosy komisji dla przelewu spłat niemieckich, rozpadną się na dwie równe połowy, w decydowaniu o kwestjach związanych z zagadnieniem uplanowanych manewrów finansowych Niemiec. W tym wypadku angielski punkt widzenia przeciwny był arbitrażowi.

Delegacja francuska przy rozpatrywaniu tej części rezolucji komisji 3-ej i w odpowiedzi na wspomniany powyżej angielski punkt widzenia, wyraziła opinję, że przeciwnie, arbitraż w razach, gdzie głosy komisji będą się równoważyć, byłby jednym punktem wyjścia i w niczem nie podważałby powagi decyzji. Po dyskusjach na ten temat Macdonald przychylił się do punktu widzenia francuskiego, uważając go za słuszny, poczem propozycja francuska została przyjęta. Co się tyczy trudności drugiej, przewidującej utrudnianie wykonywania dostaw z tak zw. ograniczonych źródeł produkcji naturalnej Niemiec, to plenum konferencji przyjęło pogląd Macdonlda, wedle którego kroki zaradcze ze strony sojuszników byłyby czynione tylko wówczas, gdyby ujawniono, że w tego rodzaju dostawach Niemcy maskują świadomą złą wolę.

Wobec tego, że w obu powyższych wypadkach konferencja osiągnęła jednomyślność, zdecydowano, że do rządu niemieckiego zostanie natychmiast wystosowane zaproszenie.

Przewiduje się, że delegacja niemiecka wyjedzie natychmiast do Londynu i że weźmie udział we wtorkowych obradach konferencji.

*Londyn*, 3 czerwca. — (P. A. T.). Jutro zrana przewodniczący sześciu delegacji odbędą posiedzenie, na którem Herriot domagać się będzie ustalenia procedury dalszych obrad konferencji, oraz ma zaproponować, aby kamisja odszkodowań przystąpiła niezwłocznie do omawiania z delegacją niemiecką tych spraw, przewidzianych w planie Davesa, które podlegają kompetencji komisji.

### ZAPROSZENIE NIEMIEC.

*Berlin*, 3 sierpnia. (PAT). Tekst pisma Mac Donalda do ambasadora niemieckiego w Londynie ma brzmienie następujące: Jako przewodniczący zebranej obecnie w Londynie konferencji międzysojuszniczej, mam zaszczyt prosić Waszą ekscelencję o wręczenie rządowi niemieckiemu zaproszenia do mianowania przedstawicieli, którzyby z konferencją omówili metody urzeczywistnienia sprawozdania Davesa z dn. 9 kwietnia 1924 r., które to sprawozdanie przyjęły rządy państw sprzymierzonych, jako całość, a rząd niemiecki ze swej strony przyjął je również, donosząc o tem w piśmie, wystosowanem do komisji odszkodowań w dn. 16 kwietnia. Czułbym się wdzięcznym, gdyby wasza ekscelencja zawiadomił mnie możliwie najrychlej o wyborze przedstawicieli Niemiec i o terminie ich wyjazdu, który, jak sie spodziewam, nie nastąpi później jak w poniedziałek 4 sierpnia.

### DELEGACJA NIEMIECKA.

*Berlin*, 3 sierpnia. (PAT). Rząd Rzeszy otrzymał wczoraj zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji londyńskiej. Delegacja odjedzie do Londynu zapewne w dniu jutrzejszym. W skład delegacji wejdą: kanclerz Marx, minister spraw zagranicznych Stresemann, minister finansów Luther, dyrektor departamentu Schubert i radca legacyjny Wiohl.

*Berlin*, 3 sierpnia. (PAT). W delegacji niemieckiej na konferencję londyńską rząd pruski będzie reprezentowany przez sekr. stanu Weissmanna, rząd bawarski przez radcę ministerjalnego — Schulzola.

*Londyn*, 3 sierpnia. (PAT). Urzędowe sprawozdanie z wczorajszego plenarnego posiedzenia konferencji poza stroną relacyjną obejmuje:

1) sprawozdanie pierwszej komisji w sprawie zmiany par. 22 aneksu 2-go 8-ej części traktatu wersalskiego (stwierdzenie uchybień i zastosowanie sankcji) przez dołączenie ustępu w sprawie zobowiązań, wyniakjących z planu rzeczoznawców, oraz klauzuli, doytczącej arbitrażu wedle projektu francuskiego, 2) sprawozdanie 3-ej komisji, zalecającej następujące rezolucje: a) Niemcy przyjmą system świadczeń w naturze, przewidzianych w planie rzeczoznawców, b) Niemcy wezmą udział w utworzeniu komitetu, złożonego z 6-u członków, mającego na celu czuwanie nad wykonaniem świadczeń w naturze, c) w sprawach spornych Niemcy podporządkują się arbitrażowi, d) rezolucja, dotycząca procedury arbitrażowej na wypadek, gdyby w komisji sześciu głosy były podzielone w stosunku 3 : 3. 3) Sprawozdanie komisji prawniczej, dotyczące układów między komisją odszkodowań a Niemcami w sprawie zastosowania planu Davesa.

## Czarny kongres.

*Nowy York*, 3 sierpnia. (PAT). Odbywa się tu obecnie kongres murzynów z całego świata. Na kongres przybyło około 1000 delegatów z Ameryki, Indji zachodnich i Afryki. Przewodniczy kongresowi Garvey. Kongres zajmie się m. in. utworzeniem światowego związku politycznego wszystkich murzynów, celem ochrony pracy rasy czarnej we wszystkich częściach świata.

## Rocznica wybuchu wojny.

*Berlin*, 3 sierpnia. (PAT). Podczas dzisiejszych uroczystości w Berlinie ku czci poległych w wojnie światowej, zaszły liczne wypadki zasłabnięcia. Około 300 osobom musiano udzielić pomocy sanitarnej.

*Berlin*, 3 sierpnia. (PAT). Komuniści urządzili tu dzisiaj przed południem 11 wielkich zebrań, na których wzywano do rozpędzenia uczestników uroczystości ku czci poległych w wojnie światowej. Policja nie dopuściła jednak do ekscesów.

## Zatarg persko-amerykański

*Waszyngton*, 3 sierpnia. (PAT). Rząd perski zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, iż przejmuje wszystkie jego żądania z tytułu zadośćuczynienia, za zamordowanie konsula amerykańskiego.

## Zwołanie parlamentu.

*Białogród*, 3 czerwca. — (P. A. T.). Parlament został zwołany na sesję nadzwyczajną na dzień 6 b. m.

## Pożar Strumicy.

*Białogród*, 3 sierpnia. (PAT). Pożar zniszczył znaczną część m. Strumicy w Serbji południowej. Straty oceniają na 20 miljonów d.

## Granice Irlandji.

*Londyn*, 3 sierpnia. (PAT). Z półurzędowego źródła donoszą, iż na wczorajszej konferencji w sprawie granic Irlandji nie osiągnięto porozumienia. Rząd przedłoży w poniedziałek Izbie Gmin wniosek, dotyczący zwołania komisji dla wytyczenia granic. Prezydent wolnego państwa Irlandzkiego Cosgrafo odjechał do Irlandji.

## *WYPADKI KRAKOWSKIE W ŚWIETLE PRAWDY.*

*Dnia 5 sierpnia o godz. 7 wiecz. w sali Zw. Zaw. Handlowców, Sienna 16, odbędzie się odczyt zbiorowy p. t. „Wypadki krakowskie w świetle prawdy".*

*Karty wstępu otrzymać można w Sekretarjacie W. O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie Nr. 6.*

*Towarzysze składajcie datki na ofiary zajść krakowskich!*

## Czasopisma nadesłane.

„*Głos Prawdy*" Nr. 47. Treść: O naszą politykę zagraniczną. Senator Bolesław Limanowski o polskiej polityce względem „narodów kresowych". Wykonywanie traktatu ryskiego — cep. J. Jaures, Droga do zwycięstwa — to droga walki. Sprostowanie Frankopolu. Los obrony powietrznej Państwa w rękach „Frankopolu" i zdumiewająca bierność Rządu. Tranzacje Huty Pokoju.

Ostatni (30 Nr.) *Gazety Administracji i Policji Państwowej* zawiera następujące artykuły: prof. B. Wasiutyński: Kwestje z postępowania administracyjnego; Jan Śliwiński: W sprawie udziału czynnika obywatelskiego w administracji państwowej; Wł. Biegeleisen: Gospodarcze podstawy administracji wewnętrznej; Wł. Dzwonkowski: Rumunja; Edward Neymark: Wizytacja więzień polskich przez p. Roberta Brunel'a; dr. Jan Scheckert: Włamanie i kradzież oraz obrona przed niemi; Projekt ustawy postępowania karnego, oraz stałe działy. W dziale: Literatura i Sztuka wspomnienie pośmiertne o ś.p. Janie Marcelim Żyznowskim, nowela J. Kossowskiego, feljeton literacki dr. Artura Górskiego, oraz feljeton dr. K. Górskiego.



# Ruch zawodowy

**Ze Zw. Włókniстego.** We wtorek, o godz. 5 wiecz., w lokalu Związku, Wolska 54, odbędzie się ogólne zebranie wszystkich robotników i robotnic, pracujących w fabrykach trykotowych. Wejście dla wszystkich wolne Sprawy b. ważne.

**Ze Zw. Prac. Instytucji Użyt. Publ. w Polsce.** W dn. 4 sierpnia r. b., w poniedziałek, o godz 6 popoł., w lokalu Związku, przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia; 2) sprawozdanie Sekretarjatu: a) ogólne, b) kasowe; 3) akcja ekonomiczna; 4) zwołanie Zarządu; 5) Sekretarjaty Okręgowe; 6) wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw wszyscy towarzysze, członkowie Komitetu, proszeni są o punktualne i konieczne przybycie

# Ruch kult.-oświatowy.

### Wycieczki tatrzańskie.

Zarząd Główny T. U. R urządza w sierpniu 5-cio dniową wycieczkę w Tatry, połączoną ze zwiedzaniem Krakowa

Wyjazd we wtorek, 12-go sierpnia r. b. wieczorem, w środę przed południem zwiedzanie w Krakowie Wawelu, Muzeum Narodowego, Uniwersytetu Jagiellońskiego i t. d. Przyjazd do Zakopanego w środę wieczorem.

W Zakopanem zostają urządzone dwie wycieczki: dla słabszych i silniejszych Uczestnicy łatwiejszej wycieczki nocują przez cały czas w Zakopanem, zwiedzając w Zakopanem Muzeum Tatrzańskie, Papiernię, Szkołę Przemysłu Drzewnego i t. d. Pozatem program łatwiejszej wycieczki przedstawia się, jak następuje: Pierwszy dzień — Czerwone Wierchy i Giewont; drugi dzień — Dolina Kościeliska przez Miętusią; trzeci dzień — Czarny i Zmarzły Staw; czwarty dzień — Doliny okoliczne — Białego, Sarnia Skała, Strążyska, Łysanki

Druga wycieczka, trudniejsza, wyruszy pod kierownictwem posła Czapińskiego na czeską stronę. Pierwszy dzień — przez Liljowe i Zawory do Koprowej Doliny na noc; drugi dzień — przez Dolinę Niewcyrki, Stawy Terjańskie, Szczyt Furkotu, Dolinę Młynicy do Jeziora Szczyrbskiego na noc; trzeci dzień: Popradzki Staw, Mięguszowiecka Dolina, Rysy do Morskiego Oka na noc; czwarty dzień — przez Dolinę Pięciu Stawów i Kozią Przełęcz albo Zawrat do Zakopanego.

Odjazd do Warszawy niedziela, 17-go sierpnia r b., wieczorem

Koszty wycieczki na 1 osobę wyniosą około 60 złotych, t j: przejazd i noclegi 45 złotych, żywność na 5 dni około 15 zł. Sekretarjat Generalny T U. R. (Warszawa, Warecka 7, godz. 5 — 7) rozporządza jeszcze 10 miejscami

Osoby zapisane już na wycieczkę winny do dn 7 b. m. włącznie zgłosić się do Sekretarjatu Generalnego T.U.R., celem otrzymania ostatecznych informacji



# KRONIKA.

### STAN POGODY

**(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz)**

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24°2, najniższa 12°0; w Zakopanem dość pogodnie, temperatura najniższa 7°, najwyższa onegdaj 18°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: temperatura bez większych zmian (nieco chłodniej) zachmurzenie przeważnie duże, miejscami deszcz, słabe wiatry z kierunków zmiennych

**Z Tow. „Kropla mleka".** Tow. Opieki nad niemowlętami „Kropla Mleka" (Graniczna 17) apeluje do matek, aby zapisywały swoje niemowlęta do stacji opieki nad niemowlętami, w celu uniknięcia skutków upałów letnich dla niemowląt Stacje Opieki nad niemowlętami „Kropla Mleka": Graniczna 17 (zapisy codzień oprócz niedziel i świąt 12 — 1 ppł.), Stawki 24 (zapisy codzień oprócz niedziel i piątków godz. 9 i pół — 10 i pół), Praga, Jagiellońska 28 (codzień, oprócz niedziel i piątków 11 — 12)

**Dziesięciolecie Legjonów.** Uroczysty obchód dziesięciolecia Czynu Zbrojnego, jakim były Legjony, odbędzie się — jak donosiły komunikaty— w Lublinie.

Komitet Warszawski chcąc b. Legjonistom nie mogącym wziąć udziału w Zjeździe Lubelskim umożliwić zamanifestowanie solidarności idei legjonowej, urządza zbiórkę b. Legjonistów i Sympatyków przy współudziale Związku Strzeleckiego we wtorek dn 5 b. m o godz. 6 p.p. pod Krzyżem Traugutta na stokach Cytadeli.

Program uroczystości podany będzie w dniu zbiórki.

**Zarząd Główny Związku Legjonistów w Warszawie** donosi, że na podstawie decyzji Ministerstwa Kolei Żelaznych, uczestnicy III Zjazdu Legjonistów Polskich w Lublinie, w dniach 9, 10 i 11 sierpnia korzystać będą z następujących ulg kolejowych:

Wedle obowiązujących przepisów co do ulg kolejowych dla uczestników zjazdu, grupy po 30 osób korzystać mogą z przejazdu za opłatą o jedną klasę niższą. Celem umożliwienia korzystania z ulgi kolejowej nawet pojedynczo wyjeżdżającym na zjazd Ministerjum Kolei Żelaznych poleciło Dyrekcji Kolejowej w Radomiu, w której obrębie zjazd się odbywa, wydawanie w drodze powrotnej uczestnikom zjazdu za okazaniem legitymacji zjazdowej, biletów jazdy za opłatą połowy należytości na klasę niższą, a więc jadący klasą trzecią opłacą połowę klasy czwartej, jadący klasą drugą — połowę klasy trzeciej.

Uczestnicy zjazdu Legjonistów opłacać będą zatem całą należytość za przejazd z miejsca zamieszkania do Lublina, a połowę należytości klasy o jedną niższej za przejazd powrotny.

**Zmiana kierunku jazdy tramwajów nocnych.** Z powodu zamiany części rozjazdów przy zbiegu ul. Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia w stronę Nowego Światu oraz z powodu układania szyn nau l. Marszałkowskiej — od Świętokrzyskiej — do Królewskiej, wagony tramwajów nocnych linji Nr. 10 i 20 będą kierowane z 4 na 5 aż do 6 na 7 b m. włącznie w kierunku od Mokotowa — po lewym torze jak następuje: Nr 10 — z Mokotowa ul. Marszałkowską, Świętokrzyską, Bagno, Królewską do Krak. Przedm. i dalej drogą normalną; z Pragi — od rogu Krak. Przedm. i Królewskiej — przez Królewską i Marszałkowską — do Mokotowa; Nr. 20 — z Mokotowa — do rogu ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej normalnie, dalej Świętokrzyską, Bagno do Królewskiej i dalej drogą normalną; w powrotnej drodze — normalnie.

**Z komunikacji lotniczej.** Dane statystyczne o dokonanych lotach i przewozach na linjach cywilnej żeglugi powietrznej w czerwcu 1924 roku, przedstawiają się następująco: 1) dokonano lotów przepisanych i dodatkowych ogółem 179; 2) aeroplany przeleciały ogółem 56,835 klm.; 3) przewieziono podróżnych ogółem 256; 4) przewieziono ładunków ogółem 10,499 klg.; 5) przewieziono korespondencji pocztowej 189 klg.; 6) ogólna waga dokonanych przewozów 34,628 klg; regularność lotów była: a) na linji Warszawa — Paryż 38%, b) na linji Warszawa — Gdańsk 92%, c) na linji Warszawa — Kraków 76%, d) na linji Warszawa — Lwów 90%.

**Skasowanie wagonu sypialnego.** Ze względu na niedostateczne zaludnienie wstrzymuje się z dniem 8 sierpnia kurs wagonu sypialnego w pociągach Nr. Nr. 13 i 14 na linji Warszawa — Kraków.

**WYPADKI.**

**Napad i ujęcie 2-ch bandytów.** Nocy wczorajszej na mieszkanie Marji Rawskiej przy ul. ks. Anny Nr. 25 na Utracie usiłowało dokonać napadu rabunkowego trzech bandytów. Na wszczęty przez napadniętą alarm bandyci rzucili się do ucieczki. Za uciekającymi pogonili policjanci, dając do bandytów kilka strzałów Bandyci odpowiedzieli strzałami. W wyniku pościgu policjanci ujęli jednego bandytę, Franciszka Masłowskiego (Ludwicka Nr. 11). Badany Masłowski zeznał, że łącznie z nim brali udział w napadzie jeszcze Edward Druchniak (Dźwińska Nr. 4) i Aleksander Stokowski Ostatni posiada rewolwer i — jak oświadczył Masłowskiemu — „nikogo się nie boi". Wkrótce po ujęciu Masłowskiego policja natrafiła na kryjówkę i ujęła drugiego bandytę — Druchniaka.

**Student — ofiarą zawodu miłosnego.** W mieszkaniu rodziców swych przy ul. Senatorskiej Nr. 24 w pokoju kąpielowym pozbawił się życia za pomocą wystrzału z rewolweru w prawą skroń, student wydziału prawnego uniwersytetu Warszawskiego 23-letni Artur Spitbaum, syn właściciela cegielni w Markach. Denat pozostawił kartkę do rodziców że sam odbiera sobie życie i prosi aby zwłok jego nie poddano sekcji. Przyczyna samobójstwa — zawód miłosny.

**Upadek do Wisły.** Siedzący nad brzegiem Wisły 30-letni Jan Soboń (Dzika Nr. 62) dostał ataku epileptycznego i wpadł do Wisły. Tonącego wydobył z wody policjant. Po doprowadzeniu do przytomności przez lekarza Pogotowia, Sobonia pozostawiono na miejscu.

**Bójka awanturników z policjantem.** W domu Nr 9 przy ul Piwnej wynikła bójka pomiędzy Karolem Pawłowskim i Antonim Misiałem (znanym złodziejem). W czasie interwencji przez posterunkowego I komisarjatu, Wojciecha Zielińskiego który usiłował rozbroić awanturników, ci rzucili się na policjanta, usiłując jego rozbroić Na pomoc policjantowi nadbiegli przechodzący żandarm i starszy przod. komendy głównej policji, Bolesław Zwoliński Dopiero przy ich pomocy awanturników zdołano rozbroić i odprowadzić do I komisarjatu.

**Tragedja aresztowanego.** Przyprowadzony do 13-go komisarjatu jako oskarżony o kradzież Edward Trenkner, lat 20, cukiernik (Dobra Nr. 86), w zamiarze samobójczym zażył niewiadomego proszku trującego. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu środków doraźnych, przewiózł Trenknera do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie przy łóżku jego czuwa policjant

# Teatr i muzyka.

**Teatr Rozmaitości.** Codziennie „Gdy kobieta zapragnie"

**Teatr Letni.** Codziennie „Promienie F F" Winawera

**Teatr Komedja.** Codziennie „Sąsiadka".

**Teatr Wodewil.** Codziennie „Marjetta".

**Teatr Nowości.** Codziennie „Rok bez miłości".

**Teatr „Stańczyk".** Codziennie program: „Skandal na sali", „Zemsta" i „Wizyta w łóżku".

**Teatr Bagatela.** Codziennie „Uj, te upały".



**Państwowy** Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie, ul. Ciepła 21, podaje do wiadomości, że w sobotę dn. 16 sierpnia 1924 roku o godz. 9-tej rano odbędzie się rekrutacja 100 robotników niewykwalifikowanych (wyrobników do Kopalń i Zakładów Przemysłowych we **Francji.** Przyjmowani będą robotnicy do lat 40. Komisja Kwalifikacyjna i Lekarska na miejscu w Warszawie. Niezbędny polski paszport z fotografją. Dla liczących lat 18 do 28 konieczne pozwolenie na wyjazd zagranicę z P. K. U.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.